

o transformacji emocji dominującej: -> emocje, kolce i urazy. *O transformacji i rozpuszczaniu do uzdrowienia emocji, na którą zaczepia się „cały szlam” tego świata ..lub większa część osobistych problemów Życiowych i powiązań w problemie i/lub w tryumfie. Co się wyraża w zaciętrzewionym działaniu bez Spełnienia Siebie i bez Integracji z Życiem.*

Chodzi o dominującą emocje, emocje, którą trzeba przetransformować bo blokuje lub zwalnia przepływ siły życiowej. Emocji często wynikającej z urazy warunkującej wybory, decyzje i większość działań, szczególnie tych podświadomych. Najpierw podświadomych potem świadomych.. bardziej lub mniej.

Na przykład -> emocja: -> podporządkowywanie i/lub bycie podporządkowanym , przekonanie -> warunkowe działanie, warunkowość Życia, z braku miłości bezwarunkowej,... wtedy warunek do przeżycia, to :-> bycie odrzuconym a potem dla wyrównania sobie poczucia odrzucenia "wchodzi się" w odrzucanie innych.

Inaczej warunkowość zadań przed życiem w kontakcie ze sobą i...stłumiona świadomość kontaktu ze Źródłem siebie Istnienia. I stąd problemy z przyznawaniem sobie dobrego ..natomiast szukanie nagrody albo kary za wykonanie zadania.

Warunek -> zadanie, wykonanie nagroda ..niewykonanie, kara. Poczucie tryumfu lub poczucie winy ..jedno i drugie jest zależnością z tego samego pasma frekwencyjnego [oddziaływań] i skuteczną smyczą na potrzeby bycia niewolnikiem zadania. Zadania, które jest przed tobą i jest twoim przewodnikiem.

Czyli idea jest przed człowiekiem. Idea żyje energią Człowieka a człowiek nie żyje dla tej idei ale raczej jest jej "pożywieniem" bez Świadomości siebie i swojego Istnienia i Połączeń ze Światem, który był tu przed nim.

Inaczej można powiedzieć "wahadło" przed Istnieniem. Jeszcze inaczej można powiedzieć materia przed Duchem. A to już nie jest "Wyższy porządek" tylko niskopobudkowa motywacja przeżyciowa skierowana przeciwko ewolucji Świadomości Istnienia. Rozbudzony tzw. "zwierzęcy świat" motywacji przetrwania przed Świadomością Istnienia, Pochodzenia i Losu.

Istnienia w zgodzie Losem, bez konkurencji o Energie Życiową ..czyli dopuszczony jest rozwój do 2 czy max 3 czakramu ...zapominając o centrum, o Sercu i połączeniu z Duchem i o bezwarunkowym Połączeniu z Siłą Życiowa dla swojego Losu.

Zazwyczaj taki odwrotny porządek jest promowany przez organizacje zewnętrzne zastępujące rodzinę. Z tym, że rodzinę, tę „Pierwszą” ma się przyporządkowaną jedną, na jedno życie i jeśli się jej nie przyjmie z szacunkiem, to zaczyna się akceptować inne stowarzyszenia, firmy lub społeczności rozwoju .. i zależności powiązane. Te organizacje zazwyczaj tworzą ludzie bazujący na prostej wiedzy, że istoty, które nie mają szacunku i wdzięczności za mamę i tatę ...będą szukać ich gdzie indziej i gdzie indziej też będą chciały zasługiwać na miłość, uznanie.. poprzez wykonanie zadań dla nagrody lub kary. W ramach wyrównania, tego, co im się wydaje, że powinny dostać wcześniej ..ale nie dostały lub nie zdążyły zrozumieć, co dostały. Nadal chcą nagrody lub kary, uznania lub docenienia. Jako dorosłe dzieci bez zrozumienia przestrzeni innego etapu. Nowego etapu z innymi prawami.

Bo takie jest przekonanie wyniesione z domu., i tak działa, bez zamknięcia pewnej części swojego Życia. Tu jest to ograniczenie i sprzężenie zwrotne. Bez akceptacji z szacunkiem mamy, taty i przeszłości...nie ma lepszego taty, nie ma lepszej mamy i przyszłości.. Jest tylko powielanie wzorca, wtórne...wtórne powielanie wzorca tylko w innych okolicznościach życiowych i czasem z tymi samymi lub co jakiś czas innymi ludźmi.

Bez wyjścia z dzieciństwa nie ma wyjścia z dzieciństwa. Jest się dorosłym dzieckiem szukającym swojej mamy i taty w ludziach, którzy są zewnątrz. Ci natomiast z zewnątrz, wyłapywacze głów są bardzo świadomi, że takich ludzi z zapisanym cierpieniem podprogowym jest więcej niż można zobaczyć naraz. I jest to piękna dla nich siła robocza, napędowa dla ich organizacji lub wahadła organizacyjnego, stowarzyszenia, firmy czy „sekty* niebanalnej” lub banalnej.

Poplecznik za nagrodę docenienia siebie jako dziecko zrobi wszystko co mu się wydaje, że może i co będzie logicznie uzasadnione. A logika uzasadnień ostatnio szczególnie jest bardzo rozprzestrzeniona ..gdzie handel swoim ciałem i zdrowiem ale w słusznej sprawie jest właściwie narmatywnym standardem biznesowym lub targowym.. Nawet robi się warsztaty typu "ciało i seks", jako narzędzia osiągnięcia celu lub "nagrody" itd. Programowanie wzorcami zachowań typu narzędziowego jest promowane, jako skuteczne i inteligentne. !?

Tak, czy inaczej nie odbiegając od tematu..... Świadomość siebie jest wszystkim co mamy...jeśli autorytet świadomości siebie oddajemy ludziom z zewnątrz, nie widząc siebie i swojej rodziny, jako tej właściwej i na pierwszym miejscu, to zaczyna się wtedy proces rozpadu i braku tożsamości. tzw. choroba tożsamości, choroba braku swojej przestrzeni, swojego myślenia i postrzegania. Choroba tożsamości jest wprogramowana w barierę rozwoju jakim jest program Ego i zbiorowej świadomości jakim wydaje się być świat, szczególnie promowany przez media i zewnętrzne autorytety z mapy wyobraźniowej wstawianej już od przedszkola.....wiec dobrze jest mieć świadomość jego istnienia. Od tego zaczyna się stawianie pierwszego kroku i potem jest zmiana widzenia tego, co jest „oczywistą oczywistością” ..i zaczyna się rozpoznawać to, co jest Prawdą a co jest manipulacją logicznie i skrętnie wprowadzona dla zewnętrznych celów ..a nie dla osobistego rozwoju Siebie.

Natomiast jeśli to się zaczyna rozpoznawać i powoli pragnienie wejścia do swojego świata z powrotem staje się dobrą ideą. Staje się świeżym powiewem wolności, to organizacje czy to korporacyjne czy inne struktury ..tak czy inaczej -> od razu ciągną za sznurki przynależnościowe ..typu -> hej masz u nas kredyt, albo masz kredyt w banku...masz od nas klientów.. z czego będziesz żyć? ..jak to spłacisz? itd...no i to jest motywacja karą? ..ale jak już była nagroda ..i byliśmy zdolni z tej nagrody zrezygnować ..to też jesteśmy zdolni zrezygnować z kary ..tylko dobrze jest .. wiedzieć -> po co?

A pytanie "po co?" warunkuje przyszłość / Przyszłość, która zaczyna się dziś.
Jak można żyć bez organizacji, korporacji bądź innej sztucznej przynależności?

Normalnie!, znajdując swoją przynależność naturalną.
Przynależność osobistą! zgodną ze swoim Losem, Życiem i harmonią Przeżywu.

Autodestrukcja wynika z buntu na ten świat, który jest. A jeśli wysyłasz do Świata bunt, no to co to jest to, co Świat, jako dualne zwierciadło może Ci wysłać z powrotem?
Tylko wzmocniony obraz buntu na Ciebie. W innych sytuacjach i ludziach.

Odrzucenie rodziców -> czy jest wchodzeniem w odrzucenie przez Świat?
No jest.!

Jeśli wysyłasz w świat gniew na rodziców, w chodzisz w Świat gniewu na Siebie.

I nie ważne, że masz racje.
Nie możesz gniewać się na Świat bo Świat był pierwszy.

Nie możesz gniewać się na rodziców bo dostaniesz tylko gniew od Świata.

Odrzucenie siebie od rodziców, to odrzucenie siebie od Prawdy.

Jeśli myślisz, że to rodzice Cię odrzucili, to nie dajesz sobie ratunku.

A jeśli masz rację, to znaczy, że zrozumiesz, że nie o rację tu chodzi.

Tylko o barierę racji i przepływ Siły Życiowej od tego, co było najpierw.

Cz2. Racjonalne wytłumaczenia dla logiki postępowania tzw. zdrowo-rozsądkowego. Czyli dlaczego zdrowy rozsądek i racjonalne tłumaczenie dla „zaciemnionych” zachowań są bez znaczenia lub są wykorzystywane odwrotnie do tego, co nazwaliśmy naszą zdrową logiką. Jak wykorzystać zdrową logikę -> nie przeciwko nam samym i jak zrozumieć potem, że wytłumaczenie sobie tego procesu jest poszerzeniem o nowy kontekst znaczeniowy, gdzie taka logika jest bez znaczenia. **Tłumaczenie z innej warstwy** frekwencyjnej nie wymaga tej samej logiki i tych samych pytań.

Manipulacja jest religią bez dostępu do Źródła. -> karmi się twoim dostępem i znaną logiką.

➔ ciemność Ci wszystko wytłumaczy. I to logicznie. Bez żadnej wątpliwości będziesz wiedział, że białe jest ciemne a czarne jest białe. A właściwie to nie ma nic bardziej czystego w świecie szarości, jaką jest wymiar ziemski.

Jedyny problem jaki jest w tezie pominięty, to fakt, że nie pochodzimy z Ziemi. Jesteśmy tu gośćmi. To Dusza ma ciało a nie Ciało ma Dusze.

To jest diametralna różnica w postrzeganiu całości rzeczywistości. Nie urodziliśmy się tutaj i tutaj nie umrzemy. Jesteśmy tu po to, żeby przeżyć ziemskie życie i nauczyć się reagować na ziemskie emocje, problemy i "wkręty", żeby móc pomóc sobie i potem innym, jeśli to będzie w zgodzie ze Światem,.. tym trochę większym niż my sami.

Ziemia to wymiar "ból i cierpienia". Są to największe uzależniacze ziemskie. Z nich wychodzą przekonania i działania na wspak Życiu. I to mamy przejść i zobaczyć, gdzie jest nasz światło i miejsce. Znaleźć Siebie i odkryć swoją Przestrzeń. Siedzenie w cierpieniu i w bólu zbyt długo spowalnia ewolucje i zatrzymuje Dusze na ziemi. A ona chce ewoluować i Żyć Pełnią Życia. Co jest dość normalne.

Inne, spowalniające rozwój obsesje emocjonalne wywodzą się zazwyczaj z chęci wyrównania "sobie" przez odwzajemnienie komuś, jakiejś emocji lub urazy, którą się wcześniej otrzymało. I udowodnienie tym samym przed sobą i światem, że jesteśmy godni szacunku czy przynależności. Niestety ta droga powoduje tylko więcej złych emocji, obsesji i traum.

Motywacja do działania wynikająca z urazy jest zapętleniem się w tej urazie, jest tworzeniem dla siebie własnego więzienia. I to więzienia się na smyczy, za którą często pociągają inni dla własnej korzyści.

Z pustki nie będzie pełni. Tworząc z braku nie będzie dostatku. Z lęku, nie będzie odwagi. ..i -> Co może być z urazy? To nie ta motywacja.

Trzymanie uraz jest.., jak chowanie się przed słońcem w zimny dzień. Jest, jak lęk przed Światłem. Wstyd przed Mamą czy tatą. bo nie zasługujesz na przynależność, na bycie z rodziną.., ..ale do tego potrzebujesz racjonalnego powodu. ..i tu -> uraza jest wtedy idealna. Idealnie pasuje do tego rodzaju działania więc...się ją pielęgnuje i dba o nią jak o dobro najlepsze ..najpierw dniami i tygodniami potem miesiącami i latami....czasem pokoleniami.

A w takim przypadku w czwartym czy piątym pokoleniu rodzi się dziewczynka lub chłopiec uwarunkowany do przerabiania nie swojej emocji lub nieswojej urazy.., ..za bardzo nie wie czemu to się zdarza, co się zdarza...ale żyje. Po jakimś czasie dociera do niego, że nie jest odrębnym życiem, że jest połączony z Przodkami, że jest połączony polem morfogenetycznym..., że jego przekonania i nastawienie do rzeczywistości.. nie jest tylko jego.

Jest wypadkową różnych sytuacji dobrych i złych z przeszłości. I nawet, jak sobie to uświadomi, i zacznie rozumieć ten rezonans ze swoim polem Życiowym, ..i zacznie powoli widzieć siebie z szerszej perspektywy, to Nawyki umysłowe przechodzą najpóźniej.

I bez Świadomości Miłości i Mocy tworzenia swojego Świata, bez ryzyka otwartego Serca jest jeszcze dużo racjonalnych powodów do rozpuszczenia i transformacji. Do uzdrowienia w sobie.

To jest, jak podróż w jedną stronę ale początek tej podróży zaczął się wcześniej niż pamiętasz, że żyjesz. Pamięć jest krótsza niż Życie. I wchodzenie w gniew z tego powodu też nie przybliża do Światła, ani w tunelu, ani w Życiu. Raczej spycha na obrzeża strefy komfortu duchowego, a właściwie strefy komfortu tożsamości i przynależności.

Gniew na Los, na świat powoduje większy gniew ze strony świata z powrotem do Ciebie. Świat reaguje zgodnie z Twoim przekonaniem. Jest tak wierny, jak Twój najwierniejszy Przyjaciel, najbardziej godny zaufania, .., jak najlepszy twój ukochany "Pies", który żyje tylko Tu i Teraz, dla Ciebie. Nie pamięta krzywdy ani winy, reaguje z nastroju chwili. Twojego wyboru reakcji.

Jego nie obchodzi twoja przeszłość, Jego obchodzi twój nastrój i twoje nastawienie. Twoja zgoda Serca i Umysłu. Twoja jedność Duszy i Umysłu. I to tworzy, co uznajesz za prawdę. Co uznajesz za Prawdę całym sobą. Nic więcej nic mniej. Tyle, że Całym sobą to jest trochę więcej niż to, co myślisz o sobie.

Rozpoznanie siebie nie byłoby możliwe bez zwierciadła rzeczywistości, przez które się przeglądasz codziennie. Widzisz siebie w innych ludziach, sytuacjach, w swoich reakcjach na inne zachowania niż własne. Twoje umysłowe standardy myślowe są poszerzane o własne obserwacje siebie w innych sytuacjach niż zwykle ..i znane sobie.

Jeśli przyjmujesz to jako ewolucję swojego postrzegania Siebie, to jesteś w drodze do Siebie. Jeśli nie przyjmujesz, to jesteś w zgodzie z emocją, którą karmisz swoją siłą Życiową. Swoją osobistą Energią, którą masz sobie przeznaczoną na Ewolucję i Życie Pełnia Życia, a nie na "wylewanie dziecka z kąpielą".

To znaczy,.. można się mylić tyle razy ile trzeba...ale ile trzeba, ty decydujesz. -> Nikt inny.

Podobno każdy ma swoją liczbę pomyłek uznaną za standard rozwojowy. ..ale to też można racjonalnie wytłumaczyć.

a wszystko, co można racjonalnie wytłumaczyć w imię nie wychodzenia z tego samego standardu, starego wzorca oddziaływań..., można porównać do siedzenia w zamkniętym pokoju bez światła bo ekologicznie dbamy o swoją planetę...,... zapominając, że to my ją współtworzymy.. więc, jak się zamknijemy w ciemności, to raczej naturalnego Słońca nie ma co się spodziewać.

Bliższe wtedy jest zaciemnienie niż oświecenie. Pozorowanie w oparach strzępu rzeczywistości, bez esencji. To, takie -> Istnienie bez Istoty w środku.

Centrum Świadomości bez swojego centrum.

I często jest tak, że manipulacja sobą, ..zaciemnianie a ..właściwie "ściemnianie" sobie powoduje zamazany obraz siebie bez jasności. A bez jasności nie ma Jasności. ..więc doszukanie się -> w sobie, swojej prawdziwej tożsamości jest bardziej.. niż na wagę złota.,...

-> jest na wagę Światła. Zwroty są dodatkiem do Źródła. Odwrotnie to nie działa. To nie ten porządek.

Taki sztuczny porządek jest często podawany jako przykład do kontekstu dla Prawdziwego. I wynika często ze świadomości działań manipulacyjnych ale jest kontekstem do odnalezienia Siebie a nie do sprzeniewierzenia siebie w pozorach.

Zbyt długie rozpoznanie siebie w sprzeniewierzeniu jest spowodowane zaciemnieniem umysłu i powoduje chaos.

..no tak.., chaos jest potrzebny, ale -> żeby z niego wyłonił się Porządek a nie po to, żeby trwał.

I wtedy to jest właściwy kierunek i zwrot fraktalu rozwojowego. Inaczej jest to mieszanie kijem Wisły. Każdy ma prawo mieszać przy brzegu ile chce ale nurtu nie zatrzyma.. co najwyżej odkryje się później sam.. albo później odkryje -> co robił i po co?

Odkrywanie siebie i swojej tożsamości, to co innego niż zrozumienie innych. Zrozumienie innych często zasłania refleksje zwrotną osobistą. A to ta refleksja jest wyznacznikiem rozpoznania siebie. Swojego miejsca, ruchu -> i Świadomości przepływu ciągłości Życia.

Reakcja na tę rzeczywistość jest idealnym zwiastunem jej przyszłości.
Projekcje twojej rzeczywistości wyznacza Projektor. -> Czyli zintegrowany TY.

Geometria ustawień systemowych, „czysto-Fabrycznych” Projektora jest dobra.
Zakłóca ją co najwyżej dym z papierosa korporacyjnego wyreklamowanego dla uruchomienia kontekstów Prawdy.

Dla zaciągnięcia się twoją energią Życiową, korporacja da Ci kredyt i prestiż ale ..wtedy, to Ty żyjesz dla niej.

Bez Ciebie i twojej energii jej nie ma. Ty ją Tworzysz. A pieniądze, to nie jest energia Życiowa, to nie jest wymienne. -> Nijak.

Można żyć dla korporacji. I można Żyć dla Siebie, i swojej Rodziny.
Ty wybierasz co jest rodziną i co jest Prawdą. <-> Wolna wola.

Można też pielęgnować urazy z przeszłości lub swoje ogrody Istnienia.
Można być tu i teraz lub gdzieś tam lub.. kiedyś tam, tez <-> Wolna wola.

Można się motywować nagrodą i karą lub przyznaniem sobie tożsamości Prawdziwej,
Można być w Kontakcie ze sobą lub nie być. -> ..znowu <-> Wolna wola.

Z drugiej strony, jak pomyśleć -> kto nam dał tyle zaufania do siebie?
No to musi nam ta Góra.. jakoś bardzo -> niebanalnie Ufać.

ale przecież to Ona wciąż transformuje i stwarza Świat, to chyba się raczej nie myli.
a nawet jak się myli, to nadal transformuje i stwarza. Piękne i wieczne <-> Tu i Teraz.

albo niepiękne. -> twoja wolna Wola.

Wolę Piękne!

Jak mogę, to wolę Piękne!
Czy możesz, czy nie możesz, twoja wola!

Ty decydujesz, czy "Moja wola będzie Twoją wolą".
Czy się zgadzasz z Losem, z Życiem i Harmonią Boskiego Przepływu.

Akt Zaufania daje się komuś, komu się chce zaufać.
więc może warto zaufać sobie bez manipulacji tym, co było przed nami.

Czysta Kwantowa Świadomość jest nam dana od Góry.
Żywa Matryca tworzy to, co do niej włożysz, jako uczucie umysłowe.

Przekonanie typu <-> wiem, że wiem. Tworzy rzeczywistość.

Jeśli jesteśmy "wyrażonym przekonaniem", to po co szukać problemów?
Jeśli wiemy, kim jesteśmy, to po co się bać kogoś.

Wystarczy, że docenimy zdolności kreowania swojego Świata.
Gdzie jest środek a gdzie jest efekt. Gdzie początek a gdzie koniec.

Co to jest nastrój, a co to jest dodatek do nastroju.
Co to jest chwila, a co to jest ciągłość kwantowa chwili.

Jeśli twoje Połączenia są Twoje, to nie musisz ich już nigdzie kupować.
Już zostały Ci dane wszystkie narzędzia do tworzenia swojej Rzeczywistości.

Przyjmiesz to, jako Prawdę albo nie.
Twoja Wola i Twoja Świadomość.

Fałszywy brat nie zastąpi Prawdziwego. Tak, jak Prawdziwej rodziny nie zamienisz na zastępczą. Możesz chcieć to wiedzieć przed resztą lub mieć resztę przed tą wiedzą. -> Twoja opcja.

Jeśli uruchomisz swoją Świadomość, to rezultat możesz zostawić Losowi.

Los jest Twoim rezultatem, Jego zostawienia Go sobie, bez lęku i bez napięcia. Z zaufaniem, takim, jakim Cię obdarzył On.

Tak na początku, jak i na końcu. Początek chwili, kończy się w jej trwaniu. A trwanie <-> jest.

Tak, jak Rzeczywistość jest.

**Sekta: Słowo, które w polskiej przestrzeni społeczno-publicznej występuje, jako słowo „straszak” na „niewiernych” i jest często niewygodne w odbiorze. Tu oznacza po prostu -> organizacje zewnętrzną uzależniającą popleczników od swojego autorytetu władzy i hierarchii wartości. Tak samo to się odnosi do partii politycznych, jak i do specyficznych struktur społecznych, publicznych czy biznesowych lub organizacji „duchowego-rozwoju”. Zasady są takie same lub bardzo bliskie. Słowa „sekta” używam tu zamiennie do pojęcia „sztuczna przynależność” czy -> [wahadło/egregor](#) wg Vadima Zelanda autora książki o „Transerfingu Rzeczywistości”.*